



13 VI
1906

KLUB SPORTOWY »CRACOVIA«

CENA
2000 ZŁ

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 3 (13) Rok I (VI)

Kraków 10.12.1991

Klub Sportowy "Cracovia"

Założony: 13 czerwca 1906 r.

Barwy: biało czerwone

Odnaczone: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą odznaką Miasta Krakowa, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego.

Adres: 31-111 Kraków, ul. Józefa Kałuży 1

Telefony: 21-34-44 sekretariat, sekcja piłki nożnej; 22-49-77 administracja i dział szkolenia; 21-42-12 księgowość

Konto bankowe: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II O/M Kraków 333401-25205-132

Sekcje: piłki nożnej (zał. 1906 r.), lekkiej atletyki (zał. 1906 r.), kolarska (zał. 1919 r.), piłki ręcznej kobiet (zał. 1922 r.), hokejowa (zał. 1924 r.), szermiercza (zał. 1945 r.), szachowa (zał. 1949 r.), brydżowa (zał. 1956 r.), sportów masowych (zał. 1957 r.)

Stadion piłkarsko-kolarski Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: ul. J. Kałuży 1

Stadion lekkoatletyczny i pływacki: Aleja 3 Maja 5

Zdaniem Prezesa

UMOWA PODPISANA!



Podpisanie umowy z polsko-austriacką spółką "Warimpex-Krakbud", które nastąpiło 20 listopada, może i powinno oznaczać dla "Cracovii" postawienie "na nogi". Podpisałem, wraz z wiceprezesem Markiem Lubą, umowę - przedtem wyjaśniliśmy na naszą klubową korzyść sprawy własności terenu - na 99 lat wydzierżawiającą część terenu przy al. 3 Maja pod budowę hotelu. Otrzymane pieniądze zabezpieczą podstawową, sportową działalność klubu. I nic więcej! Albowiem nie zamierzamy szastać pieniędzmi, choć to byłoby najłatwiejsze i najpo-

pularniejsze. Nie będziemy dobrymi ciotkami i rozrzutnikami! Otrzymane pieniądze, powtarzam, zabezpieczą tylko podstawową działalność - na szczęście kierownicy sekcji przestaną się martwić czym zapłacić za autobus na najbliższy wyjazd, skąd wzięść na wodę mineralną dla juniorów. Chcemy te pieniądze dobrze ulokować, aby przynosiły stałe zyski. Mogę jednak zapewnić nasze piłkarki ręczne, że pamiętamy o nich, że są bezdomne, że po prostu muszą mieć halę! Wytrwajcie jeszcze trochę! Przyjęliśmy zasadę: nic nie obiecywać, mało mówić, a o naszej pracy niech świadczą konkretne rezultaty.

dr Józef Kalita

KRAJOBRAZ PO KŁĘSCIE

O przyczynach porażek piłkarzy w II lidze, o tym kto za to odpowiada, o szansach na utrzymanie się w lidze mówią:

WOJCIECH NOWAK, członek zarządu K. S. Cracovia odpowiedzialny za sprawy piłki nożnej.

- Jakie są Twoim zdaniem przyczyny tego, że jesteśmy outsiderami II ligi, z minimalnymi szansami na utrzymanie się?

- Jeżeli chodzi o sportową, to drużyna źle przepracowała zimę przed rundą wiosenną II ligi. "Akumulatory" nie zostały dobrze naładowane. Ponadto miała miejsce zbyt duża eksploatacja zawodników. Do tego wszystkiego dołączyła się strona psychiczna. Potęgający się podział w drużynie na "starych" i "młodych" i wynikające stąd animozje, angażowanie zawodników w sprawy klubowe, co było niedopuszczalne. Wypowiadanie się zawodników na temat zmian na stanowisku trenera było przykładem na zatracenie proporcji na linii pracownik -

pracodawca.

- Dlaczego drużyna nie została wzmocniona przed II ligą?

- Trener Sputo nie zwracał się do zarządu klubu z konkretną propozycją. Wchodząc do II ligi w glorii mistrzów Polski juniorów chciał spróbować grać swoimi chłopcami i to był duży błąd. Należało twardo postawić sprawę: potrzebuję 2 - 3 graczy, jeżeli nie, to nie biorę odpowiedzialności za wynik.

- W momencie jak KRAKBUD przestał być sponsorem, sekcja przeszła na garnuszek klubu, dlaczego nie interweniowaliście?

- Do momentu siedmiu porażek sekcja działała w niezmiennym składzie mając pełne zaufanie zarządu. Po trzeciej kolejnej porażce była przeprowadzona męska rozmowa z trenerem Sputo, jednak mając na względzie zasługi dla klubu otrzymał on "carte blanche" na następne 2 spotkania.

Dokończenie na stronie 2

Jednak kompromitująca porażka 0:5 w Rzeszowie spowodowała nasze zdecydowane kroki.

- **Jak oceniasz szanse w walce o utrzymanie się w II lidze?**

- Szanse są niewielkie, ale trzeba walczyć. Pierwsze pięć spotkań pokaże - spadamy czy zostajemy. Czekają nas trudna i ciężka praca w zimie. Organizujemy dwa obozy w zimie, przechodzimy na treningi zawodowe tj. dwa razy dziennie.

- **Co z tą częścią drużyny, która się uczy?**

- Będziemy próbowali prowadzić rozmowy w szkołach, prosząc o indywidualny tok nauki albo inne rozwiązanie, które pozwoli tym młodym chłopcom godzić sport z nauką.

- **Czy planujecie dalsze wzmocnienia zespołu?**

- Jeżeli pomyślnie wypadną testy, to w grę wchodzi 2 piłkarzy z Bukowiny Czerniowce.

- **W Cracovii są zawodnicy, którzy mogliby grać nawet w I lidze, stąd zainteresowanie niektórych klubów naszymi graczami. Jak jest Twoje stanowisko w tej sprawie?**

- Są to zawodnicy, którzy nie tyle mogliby, co mogli grać w I lidze. Wracam tu do wypowiedzi trenera Musiała, że mają oni stracone 2 lata. Jeżeli któryś z klubów zgłosi poważną

ANDRZEJ TURECKI, były kierownik I drużyny

- **Jakie były Twoim zdaniem główne przyczyny niepowodzeń w II lidze?**

- Przemęczenie zawodników wyczerpującym sezonem. Dotyczy to rozgrywek w III lidze, w półfinałach mistrzostw Polski juniorów i w finale, potem były baraże o wejście do II ligi, brak praktycznie przerwy między sezonami i jeszcze uczestnictwo niektórych zawodników w meczach reprezentacji Polski juniorów. Brak wzmocnień graczami bardziej doświadczonymi. Od kogo ci młodzi chłopcy mieli się uczyć, jak się ustawić, jak walczyć. Zwróć uwagę ile spotkań przegraliśmy prowadząc 1:0. Nie miał kto wziąć ciężaru gry na siebie, czasem krzyknąć, poderwać zespół do walki. Do tego wszystkiego dochodzi słabość organizacyjna klubu, który nie potrafi przeprowadzić sensownych transferów, ba, który nie ma dyrektora i z każdym papierkiem trzeba gonić "od Annasza dop Kajfasza".

- **Kto jest Twoim zdaniem odpowiedzialny za tę klęskę jaką**

ANDRZEJ BRZEGOWY, członek zarządu KOZPN i Stowarzyszenia przyjaciół Cracovii.

- **Co Pańskim zdaniem było przyczyną niepowodzeń w II lidze?**

- Rozrzut celów, mistrzostwo Polski juniorów po raz drugi i równocześnie awans do II ligi. Konsekwencją tego było nadmierne eksploatowanie zawodników, brak odpoczynku fizycznego i psychicznego. Ponadto brak wzmocnień, obrona i pomoc musiały być wzmocnione przed rozpoczęciem II ligi.

ofertę, to dla dobra tych zawodników i klubu podejmiemy odpowiednie działania.

- **Wrażenia z konferencji w Kielcach poświęconej omówieniu rundy jesiennej w naszej grupie II ligi?**

- Ku mojemu zdziwieniu dużo czasu poświęcono Cracovii. Krytykowano nas za nieznaną rzeczywistość podkreślając, że nie wolno było grać ligi juniorami. Za przykład podawano Polonię Warszawa, wicemistrza Polski juniorów w której w II lidze grał tylko 1 junior i to przez 15 minut. Ponadto wszyscy podkreślali, że dla dobra piłki Cracovia powinna piąć się w górę. Tam gdzie przyjeżdżamy ściągamy duże rzesze kibiców, a frekwencja to finanse.

- **Czy nie uważasz, że nieobecność w klubie takich ludzi jak Andrzej Turecki to duża strata dla Cracovii?**

- Oczywiście. Mimo różnicy zdań jaką prezentowaliśmy w momencie zmiany trenera uważam, że tacy ludzie jak A. Turecki czy Bogdan Migacz są klubowi potrzebni. Skoro jesteśmy przy wątku personalnym to chciałbym podkreślić ogromne zaangażowanie w pracę pp. Edwarda Bielewicza, Janusza Krzemieńskiego, Karola Węgrzyna - za co im bardzo dziękuję.

jest ostatnie miejsce w II lidze?

- Wszyscy ludzie, którzy mieli coś do powiedzenia wówczas w klubie z Zarządem i trenerem włącznie. Ja też w pewnym sensie...

- **Jak widzisz szanse utrzymania się w drugiej lidze?**

Sytuacja jest bardzo trudna, chyba jest jednak za duża różnica punktowa, ale to jest jednak 17 spotkań. Trzeba zrobić wszystko, aby na wiosnę drużyna walczyła, a w razie niepowodzenia była gotowa do walki o powrót do II ligi. Słowem żeby się nie rozsypała.

- **Zespół faktycznie nie ma nadal kierownika?**

- Wiem do czego zmierzasz, ale powroty są trudne... Może po nowym roku, jak coś się organizacyjnie w klubie zmieni. A jeżeli nie, to i tak dalej sercem będę z "Pasami". To mój jedyny klub i przy nim do końca życia na pewno zostanę. Bez względu na to czy oni będą grać w C-klasie, czy gdziekolwiek...

Wielka szkoda, że nie wykorzystano odpowiednio sukcesu sportowego jakim było mistrzostwo Polski juniorów.

- **Jakie Pan widzi szanse wyjścia z tej sytuacji?**

- Szanse na utrzymanie się są minimalne, ale jednak jest to 17 spotkań. Trzeba dobrze przepracować zimę, przygotować maksymalnie szeroką kadrę zawodników, tak aby na każdą pozycję był dubler. Licząc się z ewentualnym spadkiem trzeba zabezpieczyć sprawy bytowe i organizacyjne drużyny tak, aby ta nie rozsypała się i była gotowa do walki o powrót

UWAGA! Następny numer Biuletynu ukaże się 21.12 br. przed meczem szczypiornistek ze Zgodą Ruda Śląska. W numerze m.in.: lista odznaczonych odznakami jubileuszowymi 85-lecia, Cracovia na San Siro, "święte wojny" Andrzeja Tureckiego, Marek Ogrodowicz o sobie, tradycja treningu noworocznego i specjalne korespondencje z Pragi i Watykanu.

do II ligi. I wreszcie trzeba zorganizować sekcję na zasadach profesjonalnych, myślę o spółce akcyjnej albo czymś podobnym. Wymaga to jednoosobowej odpowiedzialności, rozliczania ludzi z konkretnych podjętych zobowiązań. Słowem musi decydować fachowość, a nie przypadkowość. Trzeba

JANUSZ SPUTO, były trener I drużyny.

Panie trenerze, jakie są - Pańskim zdaniem - przyczyny klęski jaką jest niewątpliwie ostatnie miejsce w II lidze, praktycznie bez szans na utrzymanie się?

Na ten stan złożyło się kilka przyczyn. Podstawową był brak wzmocnień klasowymi graczami przed sezonem. Ponadto wystąpiło ogólne przemęczenie tych młodych chłopaków, na których spoczywał ciężar gry. Niekorzystny był też brak przerwy między jednym a drugim sezonem. To były przyczyny, powiedziałbym, bezpośrednie. Natomiast przyczynami pośrednimi są: organizacja klubu, brak kompetentnych ludzi, brak środków finansowych.

Dlaczego drużyna nie była wzmocniona przed rozpoczęciem rozgrywek?

Po zakończeniu III ligi wyraźnie mówiłem, że potrzebne są wzmocnienia. Pan Hoffman, jako kierownik sekcji, chodził na zebrania zarządu klubu i referował tę sprawę. Nie traktowano tego poważnie. Ciągłe mówiono, że nie ma pieniędzy. Nie jest tajemnicą poliszynela, że chcieli grać w Cracovii Baćmaga i Jurkowski z Radomiaka, a ja chciałem ich mieć w zespole. Powiedziano nam tak jak zawsze: "nie ma pieniędzy". I dlatego dziwi mnie, że teraz znalazły się środki na duże uposażenia dla trenera z nazwiskiem, na wypożyczenie pierwszoligowego gracza, na opłacenie dla nich mieszkań. Wtedy, kiedy to było najbardziej potrzebne, to tych pieniędzy nie było, a teraz jest już chyba za późno...

Dlaczego transfery za Buga okazały się w sumie niefortunne?

Byliśmy na Ukrainie razem z p. Nowakiem. Wytypowałem zupełnie innych trzech graczy, ale sytuacja była tam taka, że trener nie chciał ich puścić. Myślę jednak, że gdyby sprawa została poparta odpowiednim argumentem finansowym to nie byłoby problemu. O tym, że zabrano akurat tych dwóch zawodników, którzy u nas grają zdecydował p. Nowak jako członek zarządu.

Wyjazd do Francji pogłębił tylko przemęczenie drużyny.

We Francji rozegraliśmy cztery spotkania, każde w czasie dwa razy po 30 min., czyli dziennie godzina gry. Miałem do dyspozycji aż 18 zawodników. Uważam, że nie było mowy o

Grają za "frico" ale...

MAJĄ SZANSE NA AWANS

Cracovia II, występująca na codzień w klasie okręgowej zakończyła sezon przy ognisku we własnym kameralnym gronie.

Refleksjom podsumowującym rundę towarzyszyły ambitne plany na przyszłość. Trener Ryszard Górecki ocenił grę drużyny na cztery z plusem - "Zgubiliśmy parę głupich punktów przez niedopełnienie pewnych podstawowych obowiązków zawodniczych, ale jesteśmy amatorami, dlatego nie mogę za dużo wymagać od chłopaków. Dla nich najważniejsza jest nauka, czy często odpowiedzialna praca. Stać nas na więcej, awans jest realny pod warunkiem, że dobrze przepracujemy zimę, przy dużej frekwencji na zajęciach i pod warunkiem, że trzon zespołu się nie rozsypie."

Przez całą rundę trener oceniał zawodników za frekwencję na treningach, za zaangażowanie i dyscyplinę taktyczną w meczach. Punktację wygrali, zdobywając nagrody trenera Góreckiego: Andrzej Łotak (1 mln zł), Jacek

gromadzić potencjał ludzki wokół klubu. Nie można zrażać do pracy w klubie takich profesjonalistów, od lat związanych z Cracovią jak Andrzej Turecki, Tomek Niemiec, czy Domek Kubik. Dla nas najważniejszy jest klub, a nie personalia...

zmęczeniu.

Forował Pan młodszych zawodników kosztem starszych?

Wychodziłem z założenia, że jeżeli na równym poziomie są zawodnik starszy i jednocześnie młodszy, to będzie grał młodszy, bo to jest przyszłość Cracovii. Ale żeby to był dogmat, że mają grać młodzi to przesada.

Podobno "sabotował" Pan pracę trenerowi Podedwornemu...

To jakieś nieporozumienie. Jeśli ktoś szuka dziury w całym to ją znajdzie. Trener Podedworny, trener z nazwiskiem, został zatrudniony po to aby uspokoić wzburzoną opinię publiczną i w pewnym sensie został wykorzystany jako narzędzie do tego aby się mnie pozbyć.

Kto, Pańskim zdaniem, jest za to wszystko odpowiedzialny i czy Pan w ogóle czuje się winny tej sytuacji?

Proszę Pana, ja włożyłem w ten klub dziewięć lat swojej pracy. Zdobyłem dwa razy tytuł mistrza Polski juniorów, wywalczyłem awans do II ligi. Nie mam sobie nic do zarzucenia w sferze przygotowań drużyny do rozgrywek. Oczywiście aklimatyzacja tych zawodników w II lidze powinna przebiegać dłużej, ale kim miałem grać, skoro zarząd nie był w stanie kupić dwóch czy trzech klasowych graczy. Niech Pan popatrzy na Lechię Gdańsk. Gra tam 5-6 juniorów, których ograliśmy dwa lata temu w finale mistrzostw Polski juniorów. Trzon zespołu tworzą jednak doświadczeni, klasowi gracze: Salach, Marchel, Unton, Ługowski. Oni grali w I lidze, a Ługowski nawet w reprezentacji Polski. Wracając do pierwszego pytania to odpowiedzialnością za tę sytuację obarczam zarząd klubu. Część działaczy tylko czekała na to aby nam się powinęła noga. Byliśmy bowiem jako sekcja niezależni, mieliśmy wyniki to było trudne do przelknięcia. Doprowadzono do rozbicia sekcji, ale jest chyba za późno aby uratować drużynę. Klub cierpi przez takich działaczy. Cracovia traci na takich rozgrywkach personalnych...

Jakie widzi Pan drogi wyjścia z tej sytuacji...

Trzeba budować drużynę opartą przede wszystkim na zawodnikach, którzy chcą grać w Cracovii i do których się ma zaufanie, bo ja np. do Marka Holochera straciłem już zaufanie.

Suldecki (500 tys. zł) i Kajetan Zgud (250 tys. zł). W imieniu zawodników trenerowi za włożoną pracę podziękował kapitan zespołu J. Suldecki.

Dokończenie na str. 7



Trainer Ryszard Górecki gratuluje zdobycia nagrody Jackowi Suldeckiemu (z lewej).

5 grudnia 1948 - CRACOVIA - WISŁA 3:1

MACIE MIKOŁAJA W PIERWSZEJ MINUCIE...

Cracovia mistrzem Polski po raz piąty

Na ten mecz nie było afiszy. Po co - przecież i tak każdy wiedział, że dodatkowy, decydujący o tytule mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1948 zostanie rozegrany 5 grudnia 1948 roku na neutralnym stadionie Garbarni w Ludwinowie, a spotkają się w nim dwie krakowskie drużyny: Cracovia i Wisła.

Albowiem pierwsze po wojnie mistrzostwa rozgrywane systemem ligowym, zwane wówczas oficjalnie "ekstraklasą państwową" - zakończyły się "martwym biegiem", obie wymienione wyżej drużyny zgromadziły po 38 punktów. Obowiązujący wówczas regulamin nie przewidywał premiowania tytułem lepszemu bilansu bezpośrednich spotkań (tu górą była Cracovia - zwycięstwo 2:0 i remis 1:1) ani stosunku czy też różnicy bramek (tu lepszą była Wisła) - o tytule miało rozstrzygnąć dodatkowe spotkanie.

Wspomnę jeszcze, że po pierwszej rundzie prowadziły Ruch i Cracovia po 21 pkt, Wisła była dopiero piąta z 14 pkt. Druga runda w wykonaniu "czerwonych" była jednak znakomita, a że przeciw Cracovii sprzyściły się wszystkie złe moce (vide mecz z Legią w Warszawie, czytaj wspomnienia Stanisława Różankowskiego) - oba zespoły zakończyły rozgrywki mając po 38 punktów.

Pogoda dopisała w tę grudniową niedzielę. Było chłodno, ale nie zimno, słońce świeciło na bezchmurnym niebie. Stadion Garbarni wypełniony do ostatniego miejsca, na miejscach stojących zdecydowana przewaga ilościowa kibiców Wisły, na trybunie nieco więcej "pasów". Ale przecież faworytem była Wisła. Nie tylko z uwagi na znakomitą grę w drugiej rundzie, ale i dlatego, że w decydującym meczu zabrakło w Cracovii dwóch zawodników, decydujących o sile "pasów". Lewoskrzydłowy Henryk Bobuła, reprezentant Polski, "odsiedział" dyskwalifikację, a podpora defensywy, etatowy reprezentant Polski, znakomity wielkolud, środkowy obrońca Tadeusz Parpan był chory. Niewesołe były prognozy...

Pierwsza wbiegła Wisła (Jurowicz-Kubik, Flanek-Filek, Legutko, Wa-piennik-Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń), w trzy minuty później trójka sędziowska - jako główny inż. Brzuchowski z Warszawy, w minutę potem Cracovia w składzie: Rybicki (był to jego 112 mecz w pierwszej drużynie) - Kazuba (10), Glimas (132) - Jabłoński I (235), Gędek (180), Jabłoński II (124) - Poświat (22), Różankowski St. II (87), Różankowski E. I (71), Radoń (47), Szeliga (320).



5 grudnia 1948, stadion Garbarni. Stoją od lewej: Edward Jabłoński, Rybicki, Gędek, Stanisław Różankowski II, Eugeniusz Różankowski I, Glimas, Kaszuba, Radoń, Szeliga, Poświat, Marian Jabłoński. W mistrzostwach grali jeszcze: Hymczak, Mazur, Szewczyk, Dycjan, Kolasa, Waja, Wiśniowski.

Losowanie daje Cracovii boisko od strony mostu Dębnickiego, Wisła rozpoczyna.

Atak Wisły, zamieszanie pod bramką Cracovii, piłkę tuż przed polem karnym otrzymuje Legutko, strzela "przez tłum" dołem w prawy róg bramki... Gooooool !!!!!

50 sekunda gry... Przy aplauzie kibiców Wisła atakuje, Cracovia dość chaotycznie broni się, ja rozpaczam: "przegraliśmy, przecież ten atak nic nie strzeli..." Dygresja: defensywa "pasów" uchodziła za lepszą od Wisły, natomiast jej atak miał opinię zdecydowanie groźniejszego.

Gra stopniowo wyrównuje się. Na zegarze 44 minuta gry. Poświat otrzymuje podanie od Jabłońskiego II, podciąga do chorągiewki kornierowej, centruje a Stasiu Różankowski główkuje w lewy róg bramki Jurowicza. Jest 1:1.

Rozpoczęcie gry. Znow Różankowski przejmuje podanie zupełnie rozkojarzonych graczy Wisły i przez nikogo nie atakowany podciąga pod pole karne. W momencie gdy rzuca się na niego dwóch obrońców Wisły lekko podaje na skrzydło do nieobstawionego Szeligi. Ten podciąga parę kroków i z rogu pola karnego strzela w lewy dolny róg bramki Wisły, obok wybiegającego Jurowicza. Ładują dwa rzędy niżej w objęcia jakiegoś nieprzytomnego z radości kibica...

Dłużyły się minuty drugiej połowy, Wisła atakowała z furją. W momencie dużej przewagi "czerwonych" piłkę otrzymuje "na desancie" Stanisław Różankowski, podciąga i tuż przed linią pola karnego strzałem w długi róg znowu zmusza Jurowicza do kapitulacji. Była to 74 minuta spotkania.

Wisła jeszcze nie daje za wygraną. W 82 minucie bardzo groźny, półgórny strzał Kohuta. Piłka przechodzi obok robinsującego Rybickiego, ale na linii bramki wybija ją głową Edward Jabłoński. Nie, tego meczu nie możemy już przegrać! Koniec! Cracovia mistrzem Polski 1948 roku! /jk/

Stanisław Różankowski II. Słynny ze wspaniałych główek. W l. 1945-51 rozegrał w Cracovii 126 spotkań, zdobywając 97 bramek. Znakomity znawca piłkarski, kapitan związkowy PZPN. Redaktor "Piłki Nożnej" Mieczysław Szymkowiak - człowiek, który od początku lat trzydziestych widział wszystkie najważniejsze mecze jakie zostały rozegrane, nie wyłączając mistrzostw świata - jednoznacznie stwierdził w rozmowie ze mną: "Mówi Pan, że zawodnikiem, który najlepiej strzelał głową był członek cudownej węgierskiej drużyny Sandor Kocsis, zwany złotą główką? Zapewniam Pana, że lepszym od niego był Staszek Różankowski!" Można tu westchnąć: sami nie wiecie co posiadacie.



Legia-Cracovia 0:0. Sędzia nie uznał dwóch prawidłowych bramek dla Cracovii. Oto moment po zdobyciu "drugiej" bramki głową przez Różankowskiego II. Proszę zauważyć: 1) strzelec bramki nie miał kogo sfaulować; 2) nie było spalonego bo przed nim jest 3 graczy Legii, którzy nie protestują, a raczej mają do siebie pretensje o stratę gola; 3) sędzia boczny kieruje chorągiewkę na środek boiska.

- **Panie Staszku, proszę o wrażenia z meczu, poczynając od Waszego spóźnienia!**

- Proszę pozwolić, że najpierw wspomnę o meczu, który winien wcześniej rozstrzygnąć o tytule. Na dwie rundy przed końcem ligi graliśmy z Legią w Warszawie. Strzeliliśmy dwie bramki, regularne gole, a mimo to - zremisowaliśmy 0:0. Sędzia Żmudziński nie był łaskaw... Proszę, oto zdjęcie. Strzeliłem bramkę głową, obok mnie nie ma nikogo, a więc nikogo nie mogłem sfaulować. Przede mną jest aż trzech zawodników gospodarzy, sędzia liniowy wskazuje chorągiewką środek boiska - a jednak główny nie uznał bramki!

Ale wracamy do meczu z Wisłą. To były zupełnie inne czasy, więc do niego podeszliśmy jak do każdego innego. O zgrupowaniach czy obozach nikt w ogóle w tamtych czasach nie słyszał. Tak więc - od wojny mieszkaliśmy z Rodzicami w Myślenicach - ale, tu dygresja: proszę jeszcze raz sprostować legendę, że jestem wychowankiem Dalinu! Nie, Cracovii! Już przed wojną grałem w juniorach "Cracovii". Oto dowód, zdjęcie z legendarnym trenerem węgierskim Plattko...

Wracam jednak do meczu. Rano w niedzielę, z bratem Eugeniuszem



Rok 1938. Pierwszy po lewej junior Cracovii S. Różankowski II. Trzeci z lewej trener ówczesnej drużyny juniorów Ferenc Plattko - jeden z najlepszych bramkarzy okresu międzywojennego (Zamora-Planicka-Plattko). W 1923 bronił bramki Barcelony przed atakami napastników Cracovii.

wybraliśmy się na ten mecz, zbiórki mieliśmy we własnej szatni tzw. "wiechciówce", nazwanej tak od imienia znakomitego, legendarnego szatnego Cracovii p. Wiechcia. I oto w miejscowości Gaj nasza "Dekawka" odmówiła posłuszeństwa, zatarł się tłok, silnik stawał. Robiliśmy co było w naszej mocy, aby jakoś, "na pychu" dojechać. Gdyśmy mijali stadion Garbani - był prawie pełny. Gdy dotarliśmy do naszego, w szatni powitało nas wymowne milczenie i dwóch naszych "następców", już gotowych do gry, przebranych.

- **Tak, ówczesne przepisy nie dopuszczały żadnej zmiany, mogło grać tylko jedenastu, żadnych rezerwowych, zmienników nie było. I co dalej?**

- Wie Pan, w tych latach było kilka meczy międzynarodowych, klubowych, w których Wisła wzmacniała się graczami Cracovii i odwrotnie. Szczególnie często grał u "czerwonych" mój brat! A więc, może i mieli prawo mieć chwile wątpliwości. Krótka narada z kierownikiem sekcji, dr Ignacym Izdebskim, drużyny Stanisławem Wójcikiem, trenerem Stanisławem Malczykiem, zdecydowana postawa naszego kapitana Edka Jabłońskiego i decyzja: gracze!

- **Nie dotknął Pan piłki a Wisła prowadziła 1:0...**

- Tak miałem - jak i inni koledzy - lzy w oczach. Taka przypadkowa bramka w takim meczu. Znany dowcipniś "Messu" Graczu podbiegł do Mariana Jabłońskiego i powiedział: "No to macie Mikołaja już pierwszej minucie!" Na szczęście "Żyletka" nie stracił fasonu i zripostował: "i właśnie dlatego przegracie!". Ale na razie było 0:1. A tu boisko trudne do gry, miejscami błoto, miejscami bardzo zamarznięte, coraz bardziej ślisko, gorzej atakować...

- **Jest 44 minuta. Wyrównuje Pan w swoim stylu, główką i ...**

- Wisłacy zaczęli się kłócić. Nawet po wznowieniu gry. Wykorzystałem to, bez trudu przechwyciłem piłkę i przez nikogo nie atakowany biegłem w kierunku bramki Jurowicza. Aż sam byłem zaskoczony, z każdym metrem

jestem bliżej a tu żadnej reakcji. Dopiero tuż przy linii pola karnego zaatakowało mnie naraz dwóch obrońców. Ale wtedy Czesiu Szeliga był zupełnie wolny i - 2:1!

- **Co działo się w szatni, w przerwie? Jakie były dyrektywy trenera?**

- Przede wszystkim panowała ogromna, olbrzymia radość! Oczywiście spodziewaliśmy się ataków Wisły, więc ustalono: zostawiamy tylko dwóch graczy w ataku, na zmianę: jeden ze skrzydłowych i mój brat, drugi skrzydłowy i ja. I właśnie - to ja...

- **Zupełnie nie pamiętam tej bramki!**

- Dostałem piłkę przy linii środkowej, podciągnąłem i z szesnastu metrów strzeliłem w prawy dolny róg bramki Jurowicza. I było 3:1.

- **Mamy tytuł, jest po meczu. Czy były jakieś uroczystości, nagrody?**

- Jakie uroczystości, nagrody? Po prostu po końcowym gwizdku wpadli na boisko kibice, gratulowali nam, cieszyli się. W strojach piłkarskich pojeduchaliśmy na nasz stadion, tu, owszem, stary Wiecheć wyszedł naprzeciw, trzymał sztandar klubowy w ręce i płakał z radości. Przebraliśmy się i każdy poszedł do domu...

- **Bankietu nie było?!**

- Nie! W kilka miesięcy później, gdy wygraliśmy mistrzostwa Zrzeszeń pokonując Unię otrzymaliśmy po kuponie materiału od władz piłkarskich. Za to i za tytuł razem. Nic więcej.

- **A w ogóle co Pan dostał z Klubu?**

- Pamiątkowy sygnet za rozegranie stu meczy w pierwszej drużynie. Oj, dokładnie to liczone i szanowane. Brat rozegrał dwa mecze mniej i nie dostał! Uważam to jednak za słusne, regulaminy są po to, aby je szanować. Przed meczem z ŁKS-em, rok później, prezes Stanisław Żur obiecał mi za bramkę złotego "Parkera" z odpowiednim napisem. "Dla pewności" strzeliłem - trzy...

- **Pytanie trudne: czy później, w czasach zrzeszeniowo-gwardyjskich miał Pan jakieś kłopoty za strzelenie tych bramek Wisły?**

- Nie, żadnych. Czasem p. Stasiu Voigt mówił, że mi tego nigdy nie podaruje, ale to oczywiście w żartach, na wesoło, tak jak w sporcie być powinno i może.



Stanisław Różankowski II w akcji.

SEZON PIŁKARSKI 1991/92 * RUNDA JESIENNA * PODSUMOWANIE

JUNIORZY - KLASA MIĘDZY-OKRĘGOWA

1. Hutnik	11	21	38 - 3
2. Wisła	11	19	25 - 5
3. Unia	11	16	22 - 7
4. Sandecja	11	15	25 - 11
5. Podkarpacie	11	15	24 - 15
6. Cracovia	11	10	11 - 13
7. Dalin	11	8	22 - 29
8. Wisłoka	11	8	7 - 22
9. Skawinka	11	6	10 - 28
10. MKS Krakus	11	5	8 - 18
11. Start	11	5	9 - 30
12. Tarnovia	11	4	7 - 27

Strzelcy bramek dla Cracovii: Paweł Zegarek 5, Dariusz Pajdak 2, Piotr Zegarek, Artur Brussman, Piotr Powroźnik, Jarosław Pieprzyca po 1.

Kadra I Drużyny: Piotr Nowak, Lesław Smagowicz, Bogdan Widlak, Artur Brussman, Andrzej Wygoda (Tramwaj), Bartosz Rosik, Krzysztof Bzdyl, Robert Seweryn, Maciej Żurek (Orzeł Piaski Wielkie), Jarosław Pieprzyca, Dariusz Pajdak, Piotr Doległo, Piotr Powroźnik (Mydlniczanka), Mirosław Gawel, Tomasz Szubryt, Paweł Zegarek, Piotr Zegarek, Piotr Apryjas, Tomasz Kępski (Nadwiślan), Marcin Pawełoszek.

W reprezentacji Polski do lat 17 występowali: Paweł Zegarek i Brussman oraz Apryjas w reprezentacji do lat 18.

Trener: Andrzej Bahr (ur. 1957) - trener II klasy, w Cracovii od 1988 r. Były zawodnik Garbarni i Prądniczanki. Żona Danuta była szczypiornistką Cracovii, która pod panieńskim nazwiskiem Adameczyk rozegrała 157 spotkań zdobywając 73 bramki. Dzieci: syn Andrzej i córka Aleksandra. Wykładowca Studium WF i Sportu PK. Hobby: kino amerykańskie, proza iberoamerykańska.

Kierownik drużyny: Piotr Wierzbicki (ur. 1967) w Cracovii od 1983 r.

Działacz: Zbigniew Wawrzyniecki.

JUNIORZY KLASA A

1. Cracovia II	9	16	27-5
2. Garbarnia II	9	14	36-13
3. Zwierzyniecki	9	12	37-18
4. Orzeł	8	10	26-13
5. Tempo	7	6	12-23
6. Dąbski	8	5	17-35
7. Wieczysta	7	4	18-24
8. Grzegórzecki	7	4	9-20
9. Alwernia	6	3	16-21
10. Juwenia	6	2	8-30

Strzelcy bramek dla Cracovii II: Gędek 7, Bogdan 3, Modelski 2, Paluch 2, Kapera, Sadzik, Augustyn, Szubryt.

Cracovia II: Łukasz Paluch, Maciej Dziegiel, Roman Walek, Tadeusz Kojda, Marcin Paluch, Tomasz Bigaj, Tomasz Szubryt, Grzegorz Kapera, Krzysztof Krauz (poprzedni klub Clepardia), Rafał Bogdan, Michał Modelski, Wojciech Sadzik, Marcin Gędek, Witold Tokarski, Paweł Sołtys, Robert Augustyn, Paweł Sajak.

Trener: dr Bronisław Karelus (ur. 1944) - trener II klasy, były zawodnik Cracovii. Trenował dotychczas Cracovię, Gościbię, Kalwariankę i juniorów Garbarni. Żona Małgorzata, syn Marcin. Starszy wykładowca Studium WF i Sportu UJ, poprzednio przez 15 lat pracował w AWF Kraków. Hobby: komputery.

Kierownik: Tadeusz Owczarz

Działacze: Eugeniusz Gędek, Andrzej Szubryt

TRAMPKARZE STARSI

I LIGA, GRUPA A

1. Wisła I	10	18	42-11
2. Hutnik I	10	16	35-7
3. Cracovia I	10	12	26-11
4. Clepardia	10	5	6-24
5. Prokocim	10	5	11-38
6. Garbarnia I	10	4	5-34

Strzelcy bramek: Hausner 7, Leja 7, Kubik 4, Klimek 3, Majewski 2, Bąkowski 2.

Kadra zespołu: Paweł Zachariasz, Sebastian Madej, Mateusz Majewski, Jakub Janiszewski, Jacek Kuźmiński, Tomasz Polak, Tomasz Medes, Robert Pasek, Łukasz Kubik, Grzegorz Bąkowski, Krzysztof Klimek, Piotr Sadzik, Paweł Kowalczyk, Wojciech Bzdyl, Piotr Hausner, Daniel Leja, Tomasz Fudrzak. **W reprezentacji Krakowa grają:** Hausner, Kubik, Sadzik.

Trener: Jerzy Warchala (ur. 1946) - trener II klasy, były zawodnik Cracovii, Tarnovii, Wawelu. Żona Maria, nauczycielka WF w XIII LO, córki Katarzyna i Agata. Samochód - Fiat 126p. Prezes MDKS Clepardia.

Sponsor drużyny: Krzysztof Łysek **Działacze:** pp. Majewski, Klimek, Janiszewski, Bąkowski

II LIGA, GRUPA ZACHODNIA

1. Skawinka	9	16	31-14
2. Karpaty Siepraw	9	14	29-10
3. Gościbia Sułkowice	8	11	30-16
4. Świt Krzesz.	7	9	12-10
5. Cracovia II	9	8	15-26
6. Bronowianka	9	7	20-27
7. Nadwiślan	9	6	19-21
8. Krakus Swoszowice	9	6	18-21
9. Borek	8	5	16-20
10. Armatura	9	14	9-34

Kadra zespołu: Szymon Burliga, Krystian Gągis, Konrad Górecki, Tomasz Semeńczuk, Sebastian Wiecha, Daniel Giergiel, Sławomir Lembas, Michał Kaczor, Paweł Wojakiewicz, Rafał Krawczyk, Artur Markiewicz, Piotr Dębowski

Trener: Józef Figiel

Kierownik drużyny: Kazimierz Kosycarz

TRAMPKARZE MŁODSI

I LIGA, GRUPA A

1. Wisła I	10	18	52-5
2. Hutnik I	10	15	38-6
3. Cracovia I	10	14	14-10
4. Garbarnia I	10	7	6-31
5. Prokocim	10	6	9-45
6. Clepardia	10	0	2-31

Kadra zespołu: Tomasz Pazdański, Piotr Rusztowicz, Tomasz Podsiadło, Marcin Nalepa, Sebastian Treszczyński, Norbert Duszyk, Sebastian Snopkowski, Krzysztof Wilk, Dominik Brussman, Michał Flaszka, Łukasz Sieja, Dariusz Kopyś, Marcin Sapala, Paweł Kopyś, Dominik Matusiak, Grzegorz Ziółkowski, Tomasz Karpj, Michał Szura, Paweł Cwalina.

Trener: Józef Figiel (ur. 1948) - instruktor I klasy, w Cracovii od 1984 r., były zawodnik Cracovii i Tarnovii. Żona Jadwiga, syn Józysztof. Jeździ VW Golfem. Hobby: sport.

Kierownik drużyny: Stefan Duszyk

II LIGA, GRUPA ZACHODNIA

1. Skawinka	9	18	44-6
2. Armatura	9	15	39-7
3. Krakus Swosz.	9	13	18-17
4. Nadwiślan	9	10	10-16
5. Gościbia	8	9	18-11
6. Karpaty Siepr.	9	9	8-12
7. Świt	7	5	7-16
8. Cracovia II	9	5	8-18
9. Borek	8	2	5-22
10. Bronowianka	9	0	8-35

Kadra drużyny: Bartek Bulka, Grzegorz Frey, Dawid Kudła, Wojciech Brzegowy, Piotr Skrynkowicz, Michał Tylka, Piotr Włodarczyk, Radomir Skowron, Kamil Zychowski, Jacek Hynek, Marcin Wdowiarski, Rafał Kostecki, Dariusz Miłbała, Marcin Ślęczka, Paweł Kwieciński.

Trener: Wojciech Wojciechowski (ur. 1957) - były zawodnik Ostrovii, Lecha Poznań i Cracovii. Żona Elżbieta, córka Barbara. Samochód: polonez. Hobby: sport. Zdobywca wraz z Lechem Poznań mistrzostwa Polski w 1983r. i Pucharu Polski w 1982 r. Wicemistrz Europy klubów kolejowych.

Kierownik drużyny: Tadeusz Włodarczyk

OPRACOWAŁ: Piotr Wierzbicki

1. Dalin	14	20	29 - 11
2. Cracovia II	14	19	28 - 14
3. Węgrzanka	14	18	32 - 23
4. Grębałowianka	14	17	28 - 26
5. Prokocim	14	16	16 - 11
6. Tramwaj	14	15	14 - 6
7. Hutnik II	14	15	22 - 21
8. Karpaty	14	14	28 - 28
9. Prądniczanka	14	13	24 - 24
10. Krakus	14	13	19 - 20
11. Orzeł	14	12	16 - 25
12. Wanda	14	11	19 - 24
13. Górnik	14	10	19 - 28
14. Borek	14	9	5 - 14
15. Zwierzyniecki	14	8	10 - 24

SENIORZY - KLASA OKRĘGOWA

Strzelcy bramek: Suldecki - 6, Ostapczuk, Marcinkowski po 4, Zgud - 3, Puchała - 2, Grzebinoga, Rusocki, Zagrodzki, Ślaziak, Gruszka, Kowalik po 1.

Kadra zespołu: Tomasz Kwedyczenko, Krzysztof Wołek, Łukasz Śliwiński, Jacek Zagrodzki (poprzedni klub Prądniczanka), Paweł Grzebinoga (Wieczysta), Andrzej Łotak, Robert Rusocki, Janusz Ślaziak, Dariusz Puchała (Prądniczanka), Andrzej Rokicki, Jacek Suldecki, Kajetan Zgud, Grzegorz Ostapczuk, Leszek Raczyński (Górnik Mysłowice), Edward Kowalik, Krzysztof Szostak

Ponadto grali jeszcze: Jamborski, Siemieniec, Tyrka, Leśnowolski, Ostapczuk, Duda, Hajduk, Ziętara, Marcinkowski, Białas, Gruszka, Depa, Czarnik, Pawełuszczak

Trener: Ryszard Górecki (ur. 1949 r.) instruktor I klasy, były zawodnik Naprzodu Jędrzejów, Olimpii Elbląg, Wawelu, Cracovii. Szef firmy "Riccardo". hobby: rozwój firmy.

Kierownik: Karol Węgrzyn (ur. 1926 r.) w Cracovii od 1958 roku.

MAJĄ SZANSE NA AWANS...

Kierownikiem drużyny jest niestrudzony p. Karol Węgrzyn.

- Panie Karolu, który to już rok w Cracovii?

- W 1939 r. ściągnął mnie do trampkarzy Cracovii p. Ignacy Książek. W czasie wojny i potem, aż do 1958 r. związany byłem z K. S. GROBLE. W 1958 r. ponownie za namową p. Książka przyszedłem do Cracovii, tym razem już na stałe. Tak więc trwam już na posterunku 34 lata... i powiem Panu, że dawno nie było tak dobrej i ambitnej "rezerwy" jak obecna. W rundzie jesiennej przewinęło się przez drużynę 30 zawodników, a więc jest to solidne zaplecze I drużyny. Trenera od nadmiaru naprawdę bolała głowa, np. na mecz z PRĄDNICZANKĄ przyszło 24 zawodników gotowych do gry!

Zawodnicy są amatorami, grają dla własnej przyjemności, czasem trener zafunduje okazjonalne premie. Klub dopiero teraz przyznaje im nagrody za ubiegły sezon.

Rozumieją, że kondycja finansowa klubu jest kiepska, ale czują żal za obietnice bez pokrycia. Wstydzą się czasem za Cracovię, gdy w podstawowym składzie wybiegają w podartych koszulkach z numerami grubo powyżej jedenastki. Boją się, że jeśli będzie realna szansa na awans do klasy międzyokręgowej to klubu nie będzie stać na wyjazdy. Chcą grać w Cracovii, są ambitni, chcą się piąć w górę, niedawni juniorzy, może niedocenieni jeszcze seniorzy, marzą o ligowej piłce.

Dziękując za piwo i pieczonego kurczaka, spełnienia marzeń życzy

Adam Zięba

...MEA CULPA, MEA MAXIMA CULPA!

Biję się w piersi obiecując więcej nikomu nie wierzyć. Zawieźłem dobrze poinformowanym, że stadion "Cracovii" otrzymał imię I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w drugą rocznicę Jego śmierci, tymczasem imię to nosił już w 1932 roku! Zawierzyłem, że Marszałek był dwukrotnie na meczach piłkarzy "biało-czerwonych", tymczasem był trzykrotnie: 10 czerwca 1917 r. w Krakowie z 1 pułkiem Legionów (5:1), 29 maja 1921 r. w Warszawie z Polonią (6:0), a ten trzeci, opuszczony mecz to mecz z Vasas Budapeszt, rozegrany 6 sierpnia 1922 r. w Krakowie, przegrany przez "biało-czerwonych" 0:1. Ponadto Marszałek był dwukrotnie protektorem jubileuszy KS "Cracovia" - 15-to oraz 25-cio lecia! /jk/

GORĄCA PROŚBA!

Wielkie niepowodzenie, nieszczęście mogą dotknąć każdego z nas. Jedną z zawodniczek Cracovii zawierzyła (nb. jak wiele innych osób w Krakowie) przystojnemu biznesmenowi z Krakowa - jego obecny, bliżej nieznaną adres: Niemcy - i powierzyła oszustowi (tak to trzeba nazwać) pokaźną ilość pieniędzy, przeznaczonych na działalność handlową. Pieniądze pożyczyla z banków. Oszust wraz pieniędzmi przebywa za granicą, a zawodniczkę już w najbliższych dniach grożą realne ciężkie kary pieniężne oraz możliwość pozbawienia wolności. Nie możemy być obojętni na tragedię młodej Matki, wychowującej dwoje małych dzieci! Pomóżmy Jej wszyscy - ile kto może. Janusz Kukulski przeznaczył 50 zagranicznych odznak na licytację na najbliższej giełdzie organizowanej przez Stowarzyszenie Kolekcjonerów Odznak Sportowych 14 grudnia br. Licytację będzie prowadził członek Zarządu SKOS p. Oskar Emerich. Spodziewany dochód - milion złotych, ale jest to "kropla w morzu potrzeb"! Wszystkich chętnych do złożenia choćby najskromniejszego daru prosimy o szybki kontakt z poszczególnymi członkami Sekcji Informacyjno-Organizacyjnej. Z góry serdecznie dziękujemy!

PIĘKNY GEST LEKARZY

W ślad za grupą aktorów, o których inicjatywie pisaliśmy w poprzednim numerze Biuletynu, poszli lekarze. Otóż wielospecjalistyczna placówka "Skolmed", prowadzona przez dr Skolickiego (syna b. przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa, byłego lekkoatlety naszego klubu), w sobotę 14 grudnia br., dla zawodników i członków Cracovii oraz ich rodzin, organizuje "otwarty dzień". Oznacza to, że wszelkie porady będą udzielane **bezpłatnie!** Zgłoszenia wcześniejsze telefonicznie na numer 11-88-03 w godz. 11-19, adres "Skolmedu" ul. Misołka 8 (przecznica od ul. Beliny-Prażmowskiego). Serdecznie dziękujemy!

ŻYCZYMY OWOCNEJ WSPÓŁPRACY

Ponieważ praktycznie cała prasa krakowska podała informację o wspólnym posiedzeniu Zarządów Cracovii i Wisły (25 XI br.) oraz o przebiegu konferencji prasowej na której przedstawiono szczegóły porozumienia oraz informacje o inwestycjach klubowych i zamierzeniach sportowych - tylko z kronikarskiego obowiązku przypomnijmy najważniejsze ustalenia: wśród piłkarzy coroczna święta wojna seniorów o puchar prezesów obu klubów; natomiast oldboje spotykać się będą dwa razy w roku; wzajemna informacja oraz pierwszeństwo w transferach, wspólne obozy dla młodzieży, wspólna odznaka i proporzycy 85-lecia. Raz na kwartał wspólne zebrania obu Zarządów, na bieżąco będą działać trzy "mieszane" komisje: d/s sportowych J.Heród, W.Nowak /C/ oraz L.Snopkowski i P.Voigt /W/ - przewodniczący; d/s działalności gospodarczej J.Biesiada i W.Tochpwich /W/ oraz Z.Majchrzak i M.Luba /C/ - przewodniczący; d/s społeczno-propagandowych J.Fedorowicz i P.Kobierowski /W/ oraz S.Ratajczak i J.Kukulski /C/ - przewodniczący.



Agnieszka BLITEK. Od 1987 r. w Cracovii, lekkoatletka (oszczepniczka). Uczennica Zespołu Szkół Odzieżowych w Krakowie-Nowej Hucie (klasa maturalna). Hobby: teatr, fotografia.

Podziękowania dla sponsora

Redakcja Biuletynu serdecznie dziękuje jednemu z czołowych społecznych działaczy Klubu, który niestety zastrzegł sobie anonimowość, za przekazanie kwoty trzech milionów złotych na pokrycie kosztów wydania niniejszego numeru. Dziękujemy z całego serca - prosimy o naśladowców!

KĄCIK KOLEKCJONERA

SKOS zaprasza na Ogólnopolską Giełdę Pamiątek Sportowych i Turystycznych do Szkoły Podstawowej nr 13 w Krakowie, ul. Studencka 13, w dniu 14 XII 1991 (sobota) w godzinach 8.00-14.00.

Sympatycy i kolekcjonerzy - przygotujcie się! W pierwszym kwartale 1992 pojawiają się odznaki: sekcji kolarskiej, piłki ręcznej, hokejowej i pozostałych sekcji, a na giełdach będzie rarytas: bardzo niewielka ilość kompletów numerowanych, honorowych odznak jubileuszowych 85-lecia złotych, srebrnych i brązowych. Będą one sprzedawane na zasadzie aukcji.

NIEDYSKRECJE...

Z dużą satysfakcją przyjęli - szczególnie starsi zawodnicy i działacze Cracovii - słowa Prezesa TS "Wisła": "przepraszamy za to co w przeszłości było niewłaściwe w stosunkach między naszymi Klubami, mimo, że personalnie za lata pięćdziesiąte nie odpowiadamy, bo przecież nas w klubie nie było". Dziękujemy za te sprawiedliwe słowa, wierzymy, że chwilami bolesna dla przeszłości się nie powtórzy, a dziś w harmonii i sportowej współpracy będziemy realizować cele, korzystne dla obu wielkich klubów, a więc także i dla załozonej, 85-letniej jubilatki Wisły.

Wychodząc z założenia, że na pewnych imprezach sportowych po prostu "musi się być" nasz szef, J.Kukulski, był na meczu Polska-Anglia w Poznaniu. Wrócił ukontentowany ponieważ "Biuletyn Informacyjny" cieszył się wielkim powodzeniem wśród "dziennikarskiej braci", ofcjeli i działaczy, a kierownik komitetu organizacyjnego meczu mgr A.Mroczonek powiedział nawet: "w tym to Cracovia jest lepsza od Lecha". Miłą niespodzianką było także to, że wśród masy flag i transparentów reklamujących "Kolejorza" czyli KKS "Lech", obok pojedynczych flag Lechii i Polonii Bytom - rzuciły się w oczy trzy duże flagi Cracovii. Przynajmniej tak byliśmy obecni.

Lidia Sala-Lukasiuk pod troskliwym okiem Prezesa urodziła drugie dziecko - syna Patryka. W trzy dni po porodzie na salę szpitalną znów wkroczył "pochód" w składzie: Prezes dr J.Kalita, kierownik sekcji piłki ręcznej mgr K.Zawrotniak, dyrektor szpitala w Myślenicach dr Bocian i jako tragarz J.Kukulski. Młodej Matce wręczono tradycyjny już upominek: wózek dziecienny z "becikiem" w barwach klubowych. Ambitna p. Lidka zapowiedziała, że w styczniu wraca do drużyny. Liczymy na dalsze bramki, a tymczasem podajemy dotychczasowy bilans: 151 meczy i 149 bramek.

Trener sekcji szachowej mgr Józef Bujak zanotował już wyniki. Czterech juniorów sekcji awansowało do półfinałów Indywidualnych Mistrzostw Polski. Są to: Agnieszka Szymczak (SP 26), Krzysztof Janik (V L.O.), Paweł Gruszecki (SP 25), Jan Księżyk (SP 62)

W towarzyskim spotkaniu Cracovia - Bukowina Czerniowce padł wynik 3:1. Bramki dla "pasów" zdobyli: Hermaniuk, Owca, Czarnik. Szkoda, że w tak trudnych warunkach atmosferycznych mecz rozegrano na płycie głównej, która jest teraz w opłakanym stanie. A przecież obok było odpowiednie boisko treningowe i przecież był to tylko mecz towarzyski.

Znowu skandal na lodowisku. Przed meczem Cracovii z Zofiówką Jastrzębie nie przygotowano należycie lodu, a nieobecnego kierowcę rolby zastępował... Bogdan Migacz.

Radości z podpisania umowy na budowę hotelu towarzyszy troska trenerów sekcji piłki nożnej o to gdzie ich podopieczni będą teraz trenować i rozgrywać mecze. A może stadion lekkoatletyczny, a raczej to co z niego zostało zamienić na piłkarski? Co na to zarząd klubu?

Z okazji jubileuszu 70-lecia K. K. S. Olsza prezes Cracovii dr J. Kalita, składając jubilatowi życzenia wręczył także prezent w postaci... rakiety tenisowej. Gratulujemy Olszy wspaniałego jubileuszu! Jednocześnie spieszymy donieść, że są rozpatrywane wspólne działania Olszy i Cracovii dotyczące lodowiska przy ul. Siedleckiego. Podobno lodowisko stoi na gruntach kolejowych...

OPLATEK U "PASÓW"

Zarząd Klubu serdecznie zaprasza wszystkich obecnych i byłych Zawodników, Trenerów, Działaczy na tradycyjne świąteczne łamanie się opłatkiem, które odbędzie się 20 XII br. w godzinach 11-19 w świetlicy klubowej przy ul. J.Kałuży 1. Oczekiwać będą członkowie Zarządu Klubu ("pełny skład" w godz. 17-19).

Oj ten chochlik!

Myśleliśmy, że ten złośliwy duszek wszystkich drukarni nie odnajdzie nas w Bolechowicach. Gdzie tam! Odnalazł i "wyrzucił" z listy reprezentantów Polski w koszykówce panów zawodników Cracovii: Z.Filipkiewicza: 9x i M.Czajczyka: 7x.

Wydawca: K. S. CRACOVIA 31-111 Kraków ul. J. Kałuży 1

Redaguje Sekcja Informacyjno-Organizacyjna w składzie: Janusz Kukulski (redaktor naczelny), Mariusz Krawczyk, Marek Styrski, Artur Horain, Adam Zięba. Dyżury członków sekcji odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 16.00-18.00 (ul. Kałuży 1). Biuletyn znajduje się w stałej sprzedaży w sekretariacie Klubu.

Druk: Zakład Poligraficzny Andrzej Kozień, Bolechowice 220, tel. 11-43-55 w.325, 33-57-66